

List do W. Jodki-Narkiewicza bez daty, ołówkiem innym charakterem dopisane "7 XII 1/2 1909", co wskazywałoby na połowę grudnia 1909. Tekst na półtorojej stronie papieru listowego formatu 17 1/2 x 11 cm.

Mój drogi!

Wyjeżdżam na jutro t.j. na środę z Krakowa, więc nie zdążę ~~na~~ we czwartek ciebie uprzedzić, że wolałbym by nasze posiedzenie odbyło się nie w czwartek, tak, jak się umówili, ale później, w piątek o którejś godzinie (było nie 8 i 9 rano) ale od 10-tej czy 1/2 do 11 służyć. Proszę tylko o to byś mnie we czwartek przed 12-tą a raczej przez 1/2 do 12-tą zawiadomił kiedy ma być posiedzenie. We czwartek od 5-tej będę miał tak niewiele czasu, że szkoda się zbierać. Przepraszam za zawód, ale nie obliczyłem z czasem, gdy się umawiał u ciebie. Sądząc, że ułożenie się z Karskim nie będzie ci stanowiło wielkiej rzeczy.

Widziałem w tej chwili tego idiotę Weizera, znowu plany, znowu namawianie i t.d. odmówiłem raz jeszcze prawie w ostrej formie. Mam jego dosyć zupełnie.

Uściśnienia ukłochy

Ziuk